



Rok IV. CHICAGO, ILL., Czwartek, 29go M. No 22

Dlaczego dążymy do równouprawnienia.

Upośledzenie kobiety-matki i wychowawczyni pod względem kulturalnym i ekonomicznym, nie dopuszczanie jej do gospodarki społecznej, jednym słowem, zamknięcie jej w ciasnych ramach domowych zajęć, wzbronienie jej prawa głosu, do którego ma prawo "jedynie" t. zw. sfera "rządząca", a więc mężczyźni, niekorzystnie odbija się na interesach całego społeczeństwa. Dziś nie możemy żyć tak, jak żyli nasi przodkowie z przed lat 200 lub 400! Dzień dzisiejszy włożył na nas inne prawa, inne obowiązki. Dawniej wystarczała umiejętność czytania i pisania, a nawet i bez niej się obchodzono, dziś i dyplom uniwersytecki, bez pewnego wyrobienia myśli, bez obrania mądrego celu i kierunku życia — prowadzi na bezdroża, spycha człowieka do nędzy moralnej, doprowadza do t. zw. "wykolejenia" czyli — bankructwa życia.

Ogromne morze życiowe, pochłania w swych głębinach tysiące, ba, nawet miliony istot, które nieświadomie wpadają w jego wiry. Dzieje się to oddawna, ale nikt jednak na to nie zważał, każdy przechodził obok

tej grozy z zamkniętymi oczyma, wiele z nas nie wie nawet o jej istnieniu, wiele rozmyślnie nie stara się jej otoczyć wałem ochronnym, mówiąc: "ja nie wpadnę, zachowując środki ostrożności, a co mnie obchodzi, gdy ktoś w niej utonie!" Nie dojrzał tej otchłani nie krępowany umysł mężczyzny, a choć nawet spostrzegł, nie powziął przeciw temu środków zaradczych. Ale dojrzała tę otchłani niewolnica-kobieta, ona to, skoro odważyła się wyjrzeć na świat ze swej klatki — niewoli, spostrzegła, że tak, jak jest dziś, jest źle. W tej istocie, nauczonej żyć w pokorze, w służebnictwie, zbudziła się dusza ludzka, zbudziło się w niej poczucie człowieczeństwa! Ona spostrzegła, że przez jej upośledzenie dzieje się krzywda jej dzieciom, a więc przez to całemu społeczeństwu, gdyż na dziecku odbija się piętno jej niewoli. Ona ujrzała, że obecne wychowanie nie odpowiada właściwym celom. Kobieta też odczuła potrzebę wielkich zmian i udoskonaleń, zanim ludzkość pójdzie drogą prawą. A na tę drogę nowych wymagań i przeobrażeń trzeba wprowadzić młode pokolenia.

The Polish Women's Voice

Year IV.

CHICAGO, ILL., Thursday, 29th May 1913

No 22

Why do we strive for equality?

The disability of a woman - mother and educator in terms of culture and economy, prohibiting her from entering the social economy, in a word, confining her to the narrow frames of domestic activities, denying her the right to vote, to which "only" the so-called "ruling" group is entitled, therefore just the men, adversely affect the interests of society as a whole. Today we can't live in a way our ancestors lived 200 or 400 years ago! The present day has imposed other laws on us; other duties. In the past, the ability to write and read was enough, and even without it, it was even without these skills one could suffice, nowadays even the university diploma, without a certain development of thoughts, without wisely chosen goal and direction in life - leads to the wilderness, pushes a person to moral poverty, leads to the so-called "derailment", therefore - to life bankruptcy.

A vast sea of life, which absorbs in its depths thousands, even millions of creatures, who unknowingly fall into its whirls. It has been happening for a long time, but no one heeded

it, all walked by this horror with the eyes shut, many of us did not even know about its existence, many deliberately don't try to surround it with a protective embankment, saying: "I will not fall, taking precautions, and why would I care if someone drowns in it!" The man's unrestrained mind didn't notice this abyss, and even if he did, he didn't take amendatory actions against it. But the slave female noticed this chasm - a woman, she, who dared to look at the world from her cage - captivity, realized that as it is today, is wrong. In this person, taught to live in humility, in servitude, the human soul has awakened, a sense of humanity has awakened in her! She discerned that her disability caused harm to her children, and thus to the whole society, because her slavery was imprinted on the child. She recognized that the present upbringing didn't reach the proper goals. The woman felt the need for a great changes and improvements, before mankind will enter the right path. And the young generations must be introduced to this path of new requirements and transformations.

Drogą takich rozmyślań, kobieta doszła do kwestyi wychowania swego potomstwa. Zabolalo serce matczyne na myśl, że jej ulubione maleństwa przez spaczone wychowanie, którym ona według "praw" zaopiekować się nie może, gdyż dziecię, powierzone jej opiece tylko w pierwszych chwilach swego życia, zająć może na złe szlaki i zginąć marnie w wirze życiowym, gdzie już zginęły tysiące. Zrozumiawszy to kobieta-matka postanowiła udoskonalić wychowanie. Bo któż inny jak nie matka może lepiej pokierować tą sprawą. Ona tylko trafić może do umysłów dzieciennych i zrozumieć je, gdyż zna je najlepiej i kocha. A miłością zdobywa się wszystko!

Śród tych dążeń, pełna energii i zapału do czynu, dążąca do urzeczywistnienia swych planów kobieta, napotyka na drodze swej tamę—zapórę, która nie pozwala jej iść naprzód. Co to? Nie ma głosu? nie ma praw? Wolno jej tylko robić i słuchać tego, co jej rozkażą, a własnych wniosków stawieć nigdy nie może? Gdziekolwiek się odezwie, głos jej jest wyszydzony, wyśmiany, lekceważony, co czynić? Dziś kobiety zrozumiały, że nadal tak być nie może. Przyzwyczajone dotąd do posłuszeństwa biernego, obecnie zapragnęły walczyć o swe prawa.

Kobieta Polka zaś praw politycznych potrzebuje nadto, by walczyć o wyzwolenie narodowe. Lepsze warunki pracy, szkoła narodowa, swoboda organizacyi, poczucie obywatelskie, możność decydowań w wielu sprawach politycznych da kobiecie pracującej też tę siłę i energię, której potrzeba, by w rozstrzygającej chwili razem z towarzyszem pracy, mężem, bratem i synem na odpowiednim posterunku wywalczyć niepodległość Ojczyzny.

Kwestya ta nabiera u nas coraz większego rozgłosu. Choć nie zdobyłyśmy jeszcze tyle, co kobiety innych narodów, jednak idziemy po drodze postępu, a w pracy tej tu na wychodźstwie przoduje Związek Polek w

Ameryce. Sióstr związkowych przybywa. Lecz jest niestety wielu wrogich nam przeciwników, którzy wszystkimi siłami radzi by utrzymać nas w dawnej poddańczej służalczości. Jednak na nie siły przemocy, pochodu naszego nikt już nie wstrzyma, my śmiało zdążamy po drodze postępu — do u-pragnionego celu!

Przeciwnicy nasi zarzucają nam, że chcemy ujarzmić mężczyznę, a same "rządzić" wszystkimi. Tym, którzy tak myślą, odpowiadamy: Nie jest to naszym celem, my nie chcemy ujarzmić mężczyzn, lecz pragniemy same z pod-ich jarzma się wydobyć.

Domagamy się uszanowania w nas praw człowieka, a natomiast protestujemy przeciw traktowaniu nas, jako maszyny potrzebne do wykonania pewnych czynności. Nie chcemy, aby synowie nasi lekceważyli swe rodzicielki i z temże uczuciem odnosili się do przyszłych swych żon.

My chcemy równouprawnienia, niech u steru spraw społecznych staną obok siebie — uświadomieni mężczyźni i kobiety. Niech nie nadużywa władzy strona jedna — kosztem drugiej!

W dążeniach swych my, kobiety, odwołujemy się do mężczyzn o poparcie naszych usiłowań. Do Was, mężczyźni, wołamy dziś, nie tamujcie nam drogi, lecz stańcie z nami do pracy w imię sprawiedliwości i dobra ogółu. Nawołujcie mniej uświadomione Wasze żony, siostry i córy, niech stają z nami do pracy. Pomnijcie, że gdy nie przyznacie równych praw kobiecie, niewola nigdy nie zginie, społeczeństwo nigdy nie pójdzie drogą prawdziwego postępu, gdy w łonie swem będzie miało połowę niewolników. Pomnijcie, że i Wy nie wzniesiecie się nigdy do tej wymarzonej doskonałości, zawsze na czołach Waszych będzie widnieć piętno niewoli, gdyż z matki-niewolnicy będziecie rodzeni. Przyznajcie nam prawa ludzkie, a wtedy będziemy Wam nie ciężarem, lecz współniczkami w pracy.

By following these reflections, the woman reached the question of raising her progeny. The mother's heart ached at the thought that her precious little ones, due to a corrupted upbringing, which she, according to the "laws", could not take care of them, because a child entrusted to her care only in the first moments of his life, may go down the wrong path and die miserably in the turmoil of life, just like thousands have already vanished. Realizing this, the woman-mother decided to improve the upbringing. For who else but mother can better conduct such matter. Only she can get to the minds of children and understand them, because she knows them best and loves them. And everything is won with love.

In the midst of these aspirations, a woman full of energy and enthusiasm for action, striving to implement her plans, encounters a dam on her way - a barrier that prevents her from moving forward. What is that? She has no voice? No rights? She is only allowed to do and obey what she is ordered to, and never come up with her own conclusions? Wherever she says, her voice is mocked, ridiculed, disregarded, what can be done? Today women have realized that it can't be continued. Accustomed until now to passive obedience, they want to fight for their rights.

Moreover, a Polish woman needs political rights more than ever in order to fight for national liberation. Better working conditions, a national school, freedom of organization, civic awareness, the ability to make decisions in many political matters would also give a working woman the strength and energy at the decisive moment together with her work companion, husband, brother and son on the right post, needed to achieve independence of the Homeland.

This issue is becoming more and more popular among us. Although we have gained as much as

the women of other nations, we are on the path of progress, and the Polish Women's Alliance of America is at the forefront in this work here, in exile. The sisters are joining the union in increasing numbers. But there are, unfortunately, many enemies who are hostile towards us, who would prefer with all their strength to keep us in our former servitude. However, the forces of opposition will not prevail, for our march will not be stopped, we boldly follow the path of progress - towards the desired goal!

Our opponents accuse us of wanting to tame a man, and that we want to "rule" all of them. To those who think that, we respond: This is not our goal, we don't need to tame men, but we want to free ourselves of their shackles.

We demand respect of human rights for us, but we protest against treating us as machines needed to perform certain activities. We do not want sons to disregard their mothers and treat their future wives with the same manner.

We want equal rights, let both, aware men and women, stand at the helm of social affairs. Let one party not abuse power at the expense of the other!

In our efforts, we women, appeal to men to support our endeavors. Today we call to you men, do not stand our way, but stand with us to work for justice and the good of all. Call on your less conscious wives, sisters and daughters to stand with us to work. Understand that if you don't grant equal rights to women, slavery will never perish, society will never follow the path of true progress, having half of the slaves in its womb. Remember that you will also never rise to this dream perfection, since your foreheads will always mark the imprint of slavery, because from your mother - slaves you will be born. Grant us human rights, and then we will be not a burden to you, but business associates instead.

Pod sztandarem Związku Polek w Am.
nisch staną wszystkie Polki tutejsze bez za-
wzięci, bez kłótni i swarów, spodem do pracy!
Do wiosel, z sił wszystkich prujmy wytrwa-
le toż fali, aż dobijemy do lądu.

"Żeglujmy, a szybko, by prędzej wśród
dolin rozpocząć zasiewy powszednich wy-
zwoln".

CICHIO! ŻYWIE DUCH.

Cicho, zaprzyjcie oddech! Coś się
wolił święci.

Coś się spełnia nad nami, coś się
w krąg odprawia...

Coś się dzieje wielkiego... I coś
się objawia...

Ja czuję... Niech nikt słowa gło-
śno nie wymawia...

Duch żywie! Kłóczy wąpół śmię
wół dziś — przekłęci!

Żywie Duch... Jeszcze chwila, a
czas się przesili.

Blagostawieni zbeofni, czuwający
sisi!

Spełnienia wroźby wielka czeka
nas godzina;

Jak owce już dojrzęły głzię w
przestrzeniach wisi...

Bóg paróć ku nam nagina!

Coś się żci na jawie... Coś się
w nas odprawia...

I zawóćcie nam będą Ojce takiej
słwili!

Coś się dzieje wielkiego... I coś
się objawia...

I zadrzećcie nam będą syny, że-
śmy żyli...

Cicho! Zaprzyjcie oddech! Coś się
w sercach święci!

Duch żywie! Kłóczy wąpół śmię
wół dziś — przekłęci!

Ja wierzę!... Niech nikt głośno
nie wymawia...

Maryla Wolska.

MODLITWA.

Wiedome mi, że w Związku Polek, znajdują się
członkowie o różniących się skłonnościach, apodoba-
nościach i pojęciach. O ile spóstragliam, "Głos Po-
lek" dostrajając się harmonijnie do całego podaj-
muje kolejno różne żywotne kwestye, omawiają je
starannie. Niechaj też z kolei będzie mi wolno omó-
wić kwestyę modlitwy.

Taki temat, zapewne nie wszystkim się spodo-
ba; widzę już nawet, jak wiele z czytelników prze-
czytawszy tytuł — ściga pogardliwie uśmiech, —
ale jak pouczadzałam wyżej, w organizacji składo-
jącej się z członków odmiennych zapotrywam, tru-
dno wymagać, aby którykolwiek artykuł trafił do
przekonania wszystkich czytelników.

Artykuł ten kreślę w nadziei, że znajdzie on od-
głos w sercach i duszach tych osób, które po uświe-
dzeniu żyłowe sięgają przez pokoty ducha.

Modlitwa!...

Modlitwa jest najryśsem z ucnę człowieka,
najpóźniejszym rozkwitem slobotnych pójdań,
najrospanialszą spijala ducha, najpotężniejszą
technicem ludzkiego świata — przybytkiem Boga.

Modlitwa, wysłana w przestworze silę dobrego
wzroku, przebiega falą — niby prąd elektryczny —
cały wszechświat — napelniają go sobą.

Modlitwa wysłana w przestworze czystym n-
czuciem i świątym pójdanem, znajdzie swój pier-
wianek, a zbawiona z aina, wróci w wielkiej sil-
pójdaną odpowiedzia.

Potęę potęę zauwra w sobie, modlitwa, ale,
aby wiedę tej potęę zrozumieć i pójdać ją sobie,
treba przejść stopnie pokoty ducha.

Okrepana rozdźwiękiem dla ducha jest, gdy się
slyzy modlitwę mówioną bezmyślnie, egyni to wra-
żenie nadsłouchania czegoś, o czem się nie ma naj-
mniejszego pójcia.

Czy slyszalyście kiedy przeczubę hymn grany
na organach w kościele, a za powrotem do domu,
gdy wszystkie tony hrzaniły nam w duszę, tworząc
w niej jakieś amielskie wycie, wusz spójni zaczął jak
najbliższywój wygrywać na grzebleni?

Taki fałszywy ton odzucwa się, slysząc odna-
wianą modlitwę bezmyślnie, albo obowiazkowe
wbrew własnemu przekonaniu.

Kto odmawia modlitwę z nnsu bez przejęcia
się nią, ten nie tylko profanuje ale wprost gwałci to,
co jest najwyższę, najświętszą treścią wżuch życia.

Modlitwę wpiły na świat bę i ból, i najwyt-
sza udręka ducha. Wszakże każdy szanuje boleść
drugich, miałoby więc nie ustanowić to, co bierze
swój początek w bólu? a ulęć to, co jest subtelniej-

Let all the Polish women here stand under
the banner of the Union of Polish Women in
America without envy, without quarrels and
arguments, united to work together! To the
oars, let us persevere with all our strength
until we reach the land. "Let us sail quickly, so
soon among the valleys we can start sowing
the seed of universal liberations."